Opłata pocztowa ryczałtem.

Rok II. Lipiec—Sierpień 1927. Nr 7-8.

# ECHO

Salezjańskiej Bursy fund. ks. Al. Lubomirskiego

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607. — P. K. O. 406,051.

## Pierwszy Salezjanin, pracujący w Schronisku Lubomirskich, Kardynałem.

Przedziwnie Bóg nagradza trudy poniesione dla wychowania najbiedniejszych na ziemi istot, które wyrwane z objęć matki, wyrzucone z ciepłego ogniska rodzinnego, tułają się w nędzy, aż je przygarnie miłość, nakarmi, okryje i uszczęśliwi, prowadząc do Boga.

Dwadzieścia lat temu — do Schroniska Lubomirskich posłano młodego kapłana, aby względem sierót Zakładu pełnił obowiązki kapelana. Z całym zapałem i poświęceniem oddał się temu zbawczemu dziełu. Dziś, gdy Ojciec św. wyniósł Go do najwyższej w Kościele godności kardynalskiej, wszyscy byli wychowankowie Schroniska składają **Najdostojniejszemu Synowi ks. Bosko — J. Em. Ks. Kardynałowi Augustowi Hlondowi — Prymasowi Polski** — głęboki hołd wdzięczności i czci z zapewnieniem, że niezłomnie trwać będą przy Kościele św. katolickim i bronić wzniosłych zasad wychowawczych ks. Bosko!

**J. Em. Ks. August Hlond — II-gi Kardynał-Salezjanin — Prymas Polski — niech żyje!!!**

---

## „Światłość niećmy!“

Przed rokiem dopiero hasło to zabrzmiało w Krakowie, a skupia już sporo młodzieży, przejętej jedną myślą: **„Współpracować modlitwą, ofiarą i poświęceniem własnego życia w rozszerzaniu Królestwa Chrystusowego na ziemi!“**

Wspaniała idea, przewyższająca wszystkie hasła społeczne, oświatowe, sportowe, jak dusza przewyższa ciało i jak niebo ziemię!

**Drugi dzień misyjny,**

urządzony w Schronisku 19 czerwca b. r., wykazał, że młodzież interesuje się bardzo żywo misjami i rozumie ich znaczenie dla Kościoła katolickiego, Ojczyzny i wyrobienia charakteru. — Już w sobotę 18 czerwca — na rozpoczęcie „Dnia“ zgromadziły się

**delegacje**

młodzieży akademickiej, seminarjum, prawie wszystkich gimnazjów krakowskich, Stowarzyszeń młodzieży katolickiej, szkoły przemysłowej, kupieckiej i szkół powszechnych, **członkowie** towarzystw „Młodzieży Misyjnej“ z Dębnik, Rakowic i Świątnik, aby uczestniczyć w uroczystem nabożeństwie, które odprawił w kaplicy Schroniska Przew. Ks. Prałat Kulig, Prezes Związku Misyjnego Kleru.

**Nabożeństwo**

rozpoczęło się wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem Celebrans zaintonował hymn „Veni Creator“, odśpiewany z zapałem przez Salezjański chór kleryków z Dębnik. — Gorąco modliła się młodzież o „światło dla umysłów“, o żar miłości dla serc, o niezwyciężoną moc ducha, by z pożytkiem przyłożyć ręki do pracy misyjnej. Po odmówieniu Litanji do Serca P. Jezusa wszedł na ambonę ks. Dr Franciszek Harazim — Salezjanin. Słowa kaznodziei, płynące z wielkiego umiłowania sprawy misyjnej, porwały młodych słuchaczów. **„Musimy na ołtarzu Bożej miłości złożyć swe siły, chcemy, by Boskie Serce Jezusa królowało w sercach wszystkich ludzi!“**

Błogosławieństwem Najśw. Sakramentem zakończyło się nabożeństwo.

**Otwarcie wystawy misyjnej.**

Z kaplicy przeszli uczestnicy „Dnia misyjnego“ do obszernej sali wystawowej. Widok imponujący. Wśród zieleni palm i laurów porozmieszczane umiejętnie eksponaty z krain misyjnych. W środku olbrzymia mapa Afryki, wykonana przez kl. Juszczaka **z Dębnik.** Na niej błyszczą różnokolorowe lampki elektryczne, wskazujące placówki, na których pracują Misjonarze-Polacy. Obok duża wystawa literatury i czasopism misyjnych. Atrakcję stanowiły zbiory ptaków ks. Ign. Hlonda, Misjonarza z Argentyny, motyli brazylijskich ks. Kuczerowskiego, motyli indyjskich ks. Piaseckiego, ubiorów i broni Indjan z Ameryki Południowej br. Lipińskiego, Misjonarza-Salezjanina, zbiór bożków Afrykańskich, wypożyczonych z Sodalicji św. Piotra Klawera.

Zainteresowanie wystawą młodzieży i starszych było żywe, o czem świadczył napływ wielu gości przez całą niedzielę i dni następne.

**Akademja.**

W czasie otwarcia wystawy nadszedł Czcigodny O. Hankiewicz, Misjonarz-Jezuita z Rodezji, witany entuzjastycznie w sali teatralnej. przylegającej do sali wystawowej. Symfoniczna orkiestra „Atma“ rozpoczęła akademję uroczystym marszem, a młodzież towarzystw

misyjnych odśpiewała potężny hymn misyjny. Z nadzwyczajnem zajęciem słuchali następnie wszyscy wykładu ks. Misjonarza o Rodezji, stosunkach społecznych i zwyczajach u murzynów, trudnościach napotykanych przez misjonarzy w nawracaniu biednych dusz pogańskich. Towarzyszyliśmy w duchu tym bohaterom Chrystusowym, którzy porzucili rodzinę, ojczyznę, wyrzekli się wszystkiego dla Chrystusa i dusz zbawienia.

W niejednej duszy odezwał się wtedy cichy tajemniczy głos: kiedyż to ja stanę w tych szeregach rycerskich? — kiedy uzbrojony w oręż Krzyża poniosę ludom „siedzącym w mrokach pogaństwa i cieniu śmierci" pochodnię wiary?

I drgało serce świętą żądzą poświęcenia się dla Boga, a widok dostojnego Misjonarza napełniał podziwem i zachęcał do czynu!

Przeżyliśmy najmilszy w życiu wieczór, żegnając O. Hankiewicza z wdzięcznością, że tyle w naszych sercach rozniecił ognia dla Misji.

Ranek niedzielny był punktem kulminacyjnym dnia misyjnego. O godz. 8 zgromadzona bardzo licznie młodzież wysłuchała

**Mszy św.,**

odprawionej przez Najprzew. Księcia Metropolitę i przystąpiła do Komunji św. na intencję Misyj. Był to naprawdę moment rozrzewniający. Młodzieńcze serca rozchylały się, jak kielichy kwiatów, na przyjęcie Jezusa, będącego ich „słońcem i życiem". Cała tajemnica rozwoju Misyj tkwi w Eucharystji. U stóp Najśw. Sakramentu przebywa najchętniej misjonarz. W tej życiodajnej krynicy krzepi stargane trudami siły. Eucharystja jest dla niego Ojczyzną, szczęściem — wszystkiem. Młodzież, biorąca udział **w dniu misyjnym**, zrozumiała tę doniosłą zasadę, zrozumiała, że najwięcej zdziała dla rozszerzenia Królestwa Bożego przez złączenie się z sercem Jezusa, które jest Królem i Celem serc wszystkich.

Po wspólnem śniadaniu i fotografji przemówił **Najdostojniejszy Książę-Metropolita,** wyrażając głęboką radość na widok takiego zapału misyjnego wśród młodzieży.

„Najszlachetniejsze pielęgnujecie ideały, poświęcając się sprawie budowania Królestwa Chrystusa na ziemi. Ze serca błogosławię waszym zamiarom, waszym obradom i pracom".

**Referaty w sekcjach.**

Celem owocniejszego prowadzenia obrad podzielono uczestników na cztery sekcje: szkół zawodowych (134), gimnazjalnych i semin. (101), stowarzyszeń młodzieży katolickiej (37), szkół powszechnych (62).

Poszczególne sekcje udały się do przygotowanych sal, gdzie wygłoszone zostały referaty:

1) „Młodzież a misje" w sekcji szkół zawodowych — Józef Janas, uczeń szkoły kupieckiej.
2) „Współpraca misyjna w Stowarzyszeniach młodzieży katolickiej", Leon Czernek ze Stowarzyszenia Młodzieży, Kraków, Śródmieście.

3) „Światłość niećmy“ w sekcji gimn. i semin. — Zygmunt Konderski. uczeń VII. kl. gimnazjum X. X. Pijarów w Rakowicach.
4) „Nowe ideały“ w sekcji szkół powszechnych — Wacław Soldau, uczeń VIII. kl. szkoły św. Mikołaja.

O zainteresowaniu się misjami najwyraźniej świadczyły ożywione **dyskusje** we wszystkich sekcjach. Raz po raz śmiało zabierali głos „młodzi pionierzy misyj“, przedstawiając swe plany w kierunku. niesienia pomocy misjom, propagandy i pielęgnowania powołań misjonarskich. Podtrzymywali i kierowali tym zapałem młodzieńczym Członkowie Akademickiego Związku Misyjnego i Towarzystwa Młodzieży Misyjnej z Dębnik.

**Zebranie plenarne i rezolucje.**

Po wyczerpaniu materjału dyskusyjnego i zamknięciu obrad sekcyj, uczestnicy zebrali się na dziedzińcu zakładowym, aby wysłuchać pięknego odczytu Tomasza Czapli, członka Krakowskiego Koła byłych Wychowanków Salezjańskich. pod tytułem: **„Brońmy wiary“.** Mówca wskazał na konieczność łączenia się młodzieży pod tem bojowem hasłem i podkreślił, że tylko wspólny wysiłek może przyspieszyć triumf tego, co niegdyś powiedział Apostoł: „A to jest zwycięstwo. które świat zwycięża — **„Wiara wasza“.** W końcu odczytano **rezolucje,** przyjęte jednomyślnie przez zgromadzonych:

„Młodzież rękodzielnicza, gimnazjalna, seminarjalna, stowarzyszeń katolickich i szkół powszechnych, zebrana na II-gim dniu misyjnym 19 czerwca 1927 roku w Krakowie —

1) idąc za głosem Papieża-Misjonarza, Piusa XI., który tak gorąco nawołuje młodzież do współpracy misyjnej;
2) pragnąc przyczynić się do intenzywniejszego podniesienia ruchu misyjnego w Polsce;
3) przejęta do głębi widokiem małej liczby misjonarzy, a ogromną liczbą pogan

p o s t a n a w i a

1-o **Nieść pomoc duchową:**

a) codziennie odmówić jedno „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś“,
b) raz w tygodniu wysłuchać Mszy św. lub odmówić koronkę,
c) przynajmniej raz w miesiącu przyjąć Komunję św.,
d) prowadzić „Skarbczyk duchowny“ dobrych uczynków na intencję Misyj.

2-o **Pomagać materjalnie:**

a) regularnie wpłacać miesięczną wkładkę 10 gr.,
b) sprzedawać znaczki misyjne i pocztówki,
c) zbierać znaczki pocztowe, staniol, pióra używane, widoczki,
d) wykonywać drobne przedmioty i urządzać z nich **loterje,**
e) zakładać współdzielnie uczniowskie z dochodem na misje,
f) wprowadzać skarbonki misyjne w domu i w szkole.

3-o **Szerzyć ideę misyjną przez:**

a) abonowanie i czytanie pism misyjnych,
b) zakładanie bibljoteczek i czytelni misyjnych,
c) przyczynianie się do rozwoju literatury misyjnej w Polsce,
d) urządzanie odczytów, akademji i przedstawień,
e) zakładanie Towarzystw lub sekcyj misyjnych,
f) noszenie oznaki „Młodzieży misyjnej“,
g) prowadzenie rozmów na tematy misyjne,
h) posługiwanie się pocztówkami i nalepkami misyjnemi na listy.

4-o **Pracować nad powiększeniem liczby powołań misyjnych przez:**

a) modlitwę o powołanie,
b) urabianie w sobie charakteru apostolskiego za pomocą czytania żywotów świętych i misjonarzy,
c) budzenie wśród siebie powołań misyjnych czyto jako duchowni, czy jako świeccy pomocnicy (nauczyciele, kierownicy warsztatów, lekarze, inżynierowie).

## Loterja misyjna.

Nieprzebrana w pomysłach młodzież przygotowała na dzień misyjny oryginalną loterję, na którą się złożyły oprócz nadesłanych przez ks. Wieczorka, Salezjanina, misjonarza w Chinach, ślicznych pocztówek i barwnych chińskich **obrazów,** różne przedmioty, sporządzone bardzo udatnie przez członków krakowskich towarzystw misyjnych. Uprzyjemnił loterję koncert dwóch orkiestr dętych: wychowanków Braci Albertynów i zakładowej, a największą sensację stanowiła para figlarnych amerykańskich małp, przysłanych z ogrodu zoologicznego z Rakowic.

Czysty dochód z loterji przyniósł 175 złotych.

## Przedstawienie dramatu misyjnego.

Po godzinie 19-tej napływ gości zaczyna wzrastać tem więcej, że pokazanie się na ulicach gromady pierzastych Indjan, uzbrojonych w łuki, w strzały i topory, było zapowiedzią niezwykłego w Krakowie występu czerwoskórych mieszkańców puszcz Ameryki.

Przedstawienie urządzono w parku. Pod baldachimem zieleni kasztanów i lip, przy silnem świetle reflektorów, na tle ciemnej alei ogrodu — przesunęły się sceny potężnej walki ciemności ze światłem, wielbicieli „Bahity“ i protestanckich intryg pastora z Apostołem wiary prawdziwej — misjonarzem katolickim. Były momenty, w których się zdawało, że nad Prawdą zatriumfuje przewrotny fałsz, że miłość i bezgraniczną ofiarę katolickiego bohatera zdepce nienawiść, posługująca się zbrodnią opłacaną złotem. Daremne jednak wszelkie zakusy! Zwyciężyły: Prawda i Miłość!

Najdostojniejszy Książę Metropolita, obecny na przedstawieniu, wyraził głębokie zadowolenie z propagowania myśli misyjnej za pomocą tego rodzaju obrazów scenicznych, a goście nagrodzili trudy egzotycznych aktorów oklaskami.

Z okazji dnia misyjnego wydano znaczki misyjne w cenie po 5 i 10 gr. i bardzo pięknie wykonane pocztówki, ilustrujące życie naszych misjonarzy. Czysty dochód z ich sprzedaży obrócony zostanie na szkoły i ochronki misyjne w Chinach i Indjach, prowadzonych przez ks. J. Siarę, ks. T. Wieczorka i ks. L. Piaseckiego.

**Kupujcie i rozpowszechniajcie znaczki i pocztówki misyjne!**

**Każda ofiara duchowa czy materjalna, złożona na cele misyj, jest bogatem źródłem błogosławieństwa Bożego.**

---

## Najprzew. Ks. Biskup Dr. [illegible] Rospond w Bursie.

Praca nad młodzieżą w Archidiecezji Krakowskiej wre w całej pełni. Dowodem tego doroczny Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej, który mieliśmy zaszczyt podejmować w Schronisku w dniach 27 i 28 czerwca. Imponujący przedstawił się widok, kiedy w poniedziałek o godz. 9-tej rano uczestnicy zjazdu w liczbie dwustu przeszło z kilkunastu sztandarami, ustawieni przed frontową bramą Zakładu, witali Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Rosponda, gorącego miłośnika młodzieży.

Jeszcze bardziej serce rosło w czasie Mszy św., odprawionej przez dostojnego Arcypasterza. Młodzież z budującą pobożnością zanosiła modły o błogosławieństwo na prace zjazdu, a salezjański chór kleryków z Dębnik kilku wspaniałemi śpiewami podnosił uroczysty nastrój nabożeństwa.

Po Mszy św. i kazaniu, wygłoszonem przez Przewielebnego ks. Redaktora Machaya, Najprzewielebniejszy Ks. Biskup zwiedził z delegatami **wystawę misyjną,** a następnie uczestniczył w obradach Zjazdu, w sali Schroniska.

---

# Prymicje.

W niedzielę 24 lipca przeżywaliśmy w Bursie chwile największej radości. Jeden z byłych wychowanków Schroniska, ks. Marjan Mączyński, Salezjanin, ukończywszy studja teologiczne w Turynie, przybył do „swojego rodzinnego Zakładu“, aby odprawić Mszę św. prymicyjną w tej kaplicy, w której przez pięć lat jako wychowanek codziennie w kornej modlitwie składał Bogu swe serce w ofierze. Dziś staje u ołtarza Pańskiego, aby ofiarować Baranka Niepokalanego za ukochaną swą Matkę i ś. p. Ojca, za swych Dobrodziejów i wychowanków Zakładu, za obecnych wychowanków, których nazwał się „starszym bratem“.

Pamiętna zaiste chwila! Radość przepełnia serce Matki na widok syna, wyniesionego do najwyższej na ziemi godności kapłańskiej. Cieszą się zgromadzeni licznie Pomocnicy i Pomocnice Zakładu, spoglądając na tak wspaniałe owoce wychowania. Wychowankowie witają z entuzjazmem Czcigodnego ks. Prymicjanta, który przybył, by poświęcone swe dłonie włożyć na ich głowy i błogosławić na drogę życia!

Cześć Ci i dzięki za to księże Prymicjancie!

W sercach naszych Pomocników nowy tryska zapał:

**„Trzeba poświęcić wszystko, aby wspierać instytucję, która tak błogie przynosi Kościołowi i Ojczyźnie wyniki pracy“.**

---

# Obóz harcerski XIII drużyny im. ks. Bosko
## w Kleczy Dolnej.

Najmłodsza ta z drużyn krakowskich w liczbie 14 druhów zakosztowała po raz pierwszy życia obozowego w dniach od 5 do 18 lipca. Korzystając z nadzwyczajnej życzliwości salezjańskiego zarządu dworu w Kleczy Dolnej koło Wadowic, rozłożyliśmy się w oryginalnym „namiocie“ — w postaci obszernego budynku gospodarskiego, stojącego pustką na cichej, leśnej polanie.

Pierwsze dwa dni zeszły na przygotowaniu całego obozu. W budynku urządzono izbę dla komendanta i spiżarnię, z gałęzi zbudowano doskonałe łóżka, a jedną część zamieniono na wzorowe boisko do gry w „siatkówkę“. Przed budynkiem urządzono stół i ognisko, opodal w cieniu drzew pierwszorzędną kuchnię, od niej serpentynę schodów, żłobionych w glinie, prowadzących do źródła u stóp pagórka. Na rozległej pobliskiej łące przygotowano skocznię i bieżnię. Wszystko wykonali chłopcy samodzielnie, okazując na każdym kroku wysoką pomysłowość i sprawność.

Rozkład dzienny był następujący:

Rano o godz. 5.30 pobudka na wstanie — gimnastyka — mycie — i porządkowanie namiotu; o 7-ej godz. Msza św. i pacierz poranny w pobliskiej kaplicy — potem śniadanie. Czas przedpołudniem wypełniały ćwiczenia lekkoatletyczne, sygnalizacja i t. p. O 1-ej godz. obiad, — po obiedzie godzina ciszy, wyzyskanej na prowadzenie zapisków, czytaniu i spoczynku. Popołudniu wycieczka w góry, urozmaicona ćwiczeniami harcerskiemi, kąpiel w pobliskiej Kleczance lub Skawie; o godz. 7.30 wieczerza, poczem rozpalenie ogniska, śpiewy i swobodna gawęda, prowadzona przez komendanta obozu na tematy obowiązków harcerskich. O godz. 9.30 pacierz wieczorny i spoczynek.

Rozkosznie upłynęły te dwa tygodnie takiego życia na łonie przyrody, przynosząc harcerzom zdrowie ciała i hart ducha.

---

## Wycieczka do Kleczy Dolnej.

Odkładana z niedzieli na niedzielę tradycyjna we wszystkich zakładach salezjańskich „wielka wycieczka“ doszła nareszcie do skutku 16 lipca. Świetny jej wynik zawdzięczamy w pierwszym rzędzie prawdziwie staropolskiej gościnności Salezjanów w Kleczy Dolnej. Uczynili wszystko, by nam na niczem nie zbywało. Któż nie będzie śnił przez całe życie o wonnem sianie, w którem zasypiał jak król i marzył o widzianych po drodze cudnych okolicach Swoszowic, Kalwarji i t. d.

Ranny spacer po rosie w blaskach wschodzącego słońca, — potem Msza św., w czasie której wielu nakarmiło się chlebem anielskim — sute śniadanie, przechadzka na Malinową górę i nad brzegami Skawy, smaczny obiad i pełen humoru powrót do Krakowa, to wszystko pozostanie nam w wdzięcznej pamięci. Ks. Bosko przez podobne wycieczki podbijał sobie serca wychowanków i posługiwał się niemi zawsze jako środkiem ułatwiającym wyrobienie młodych charakterów.

## Lista ofiar.

W dalszym ciągu ofiary złożyli: Komitet Wojewódzki 804·64 zł., Kasa Oszczędności Miasta Krakowa 1.000 zł., Kom. Kopalnie Jaworznickie przez Prezydjum M. Krakowa 300 zł., Małop. Tow. Rolnicze 10 zł., przez Redakcję „Ilustr. Kurjera Codziennego“ 19 zł., p. naczelnik Niesiołowski 120 zł., p. Zieleń 66 zł., ks. Król na „Misje“ 10 zł., ks. Faustyn Zbaniuszek 20 zł., p. Woźniakówna 10 zł., pracownicy Browaru krak. 9·83 zł., p. inż. Parysiewicz 23 zł., p. Antoniewicz 15 zł., p. Schöplewa 1 zł., p. Sikorowa 7 zł., p. Michalcowa 9 zł., p. Kowalewska 4·50 zł., p. Sawczukowa 10 zł., p. Dunajowa 15 zł., p. Furdzikowa 3 zł., p. Tournau 11 zł., p. Dr Miłkowski 10 zł., p. J. Kulmianka 5 zł., p. Fr. Strycharz 6 zł., p. Chromowa 5 zł., p. Skrzepowa 10 zł., p. Holikowa 10 zł., p. Jurkiewiczowa 10 zł., p. Witkowska 5 zł., p. R. 3 zł., p. Gottwald 5 zł., p. Najkowska 5 zł., p. Srokowa 5 zł., p. Smyczyńska 2 zł., p. Eminowicz 2 zł., p. Doktorowa Zopotowa 4 zł., p. A. Firlejowa 4·50 zł., p. St. Tomaszek 4·50, p. Wiktorja Grzegorczyk 5 zł., p. Seifertowa 15 zł., p. Kocurkówna 2 zł., p. Liszka 3 zł., p. Rybarska 5 zł., p. St. Malik 5 zł., p. Muśnicka 3 zł., p. T. Kobos 5 zł., p. Czyżywska 10 zł., p. Seweryna Bąkowska 4 zł., N. N. 51 zł., p. Teysler 5 zł., p. Derdelewicz 3 zł.

Ofiary w naturze: p. Sękowska, p. Antonina Gilowa, p. Bielajska, p. Schwarzowa, p. Dunajowa, p. Tournau, p. Witkowska, p. Gabriela Stolfowa, p. Roguska, p. Dębska, p. Mayerberg etc.

Wszystkim Dobrodziejom serdeczne ślemy „Bóg zapłać“.

---



---

DRUKARNIA »GŁOSU NARODU« W KRAKOWIE.